Nr. 246 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 26 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Sejm rozpoczyna obrady 31 b. m.
Marsz. Piłsudski pisze nowy artykuł?
Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Niemczech.
Zamach rewolwerowy na następcę tronu włoskiego.

Sesja zwyczajna Sejmu i Senatu zwołana na 31-go października.

WARSZAWA, 24. 10. (PAT.). Dn. 24. bm. o godz. 15, szef. Biura prawnego Rady ministrów doręczył marsz. sejmu Daszyńskiemu zarządzenie P. Prezydenta Rzpltej z dn. 23. października 1929 w sprawie zwołania Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną.

Zarządzenie brzmi:

„Na podstawie art. 25. konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dn. 31. października 1929 r. Warszawa, dnia 24. października 1929 roku. — Prezydent Rzpltej. Podpisano Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów. Podpisano Kazimierz Świtalski“.

„Na podstawie art. 37. konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dn. 31. października 1929 r. Warszawa, dnia 24. października 1929 roku. — Prezydent Rzpltej. Podpisano Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów. Podpisano Kazimierz Świtalski“.

WARSZAWA, 24. 10. (PAT.). Na podstawie zarządzenia p. Prezydenta Rzpltej o zwołaniu Sejmu na sesję zwyczajną, p. marsz. sejmu Daszyński wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek, dn. 31 października, o godzinie 16.

—:::—

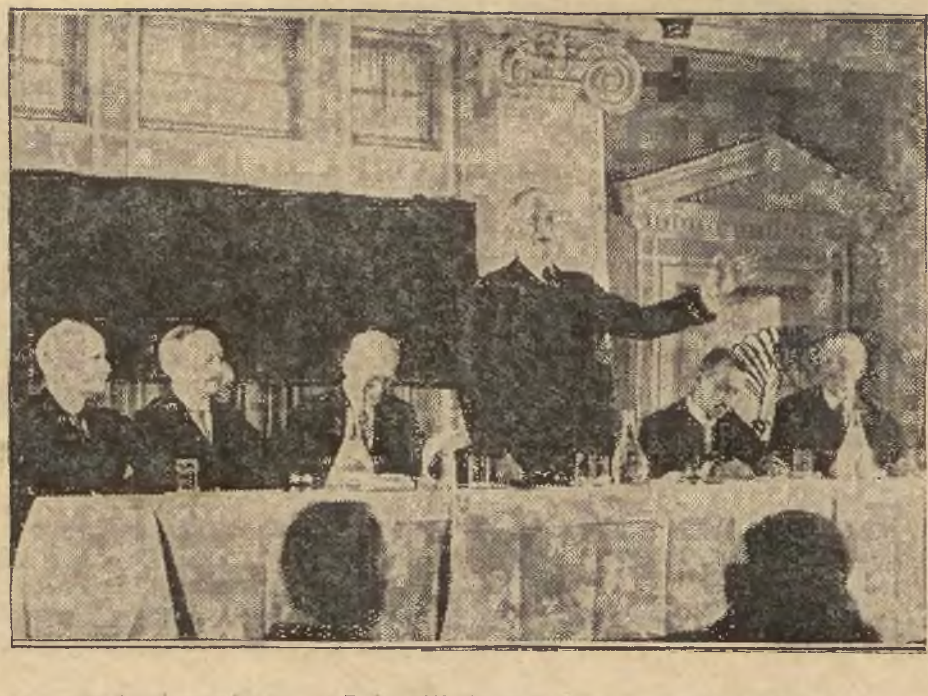
O wspólną walkę w obronie demokracji.

WARSZAWA, 24. 10. (tel. wł.) Dziś odbyła się w lokalu klubu senackiego ZPPS. konferencja przedstawicieli PPS., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, „Bundu“ oraz Kom. Centr. Zw. zawod. Przewodniczył tow. Barlicki.

Konferencja była poświęcona sprawie wzajemnego zbliżenia i ustalenia form ściślejszej współpracy partyj socjalistycznych współpracujących już ze sobą oddawna na terenie klasowego ruchu zawodowego. Szczegółowe sprawozdanie z obrad oraz uchwalone rezolucje podamy w następnym numerze.

—o—

Obrady Instytutu międzynarodowego prawa



toczyły się niedawno w Briarcliff Manor koło Nowego Yorku.

Górnicy w walce o prawo do życia.

Dziwna rola min. pracy i opieki społecz.

Płace górników w Polsce są *najniższe w świecie*. Ciężka, pełna niebezpieczeństw praca tych ludzi, wydobywających z podziemi czarne djamenty, drogocenne skarby narodowe, jest tak nędznie wynagradzana, że w opinji międzynarodowej utarło się zdanie o specjalnie *polskim* wyzysku górników.

Wobec doskonałej obecnie konjunktury węglowej Centralny Związek Górników wystąpił z żądaniem 20 procentowej podwyżki płac w tym przemyśle. Kapitaliści oczywiście odmówili podwyżki, sprawa poszła do t. zw. komisji arbitrażowej, w której decydujący głos ma jej przewodniczący, mianowany przez rząd.

Otóż owa komisja przyznała górnikom aż 4 proc. (!) podwyżkę, a min. pracy i opieki społ. p. Prystor to „dobroczynne“ orzeczenie komisji zatwierdził.

Przewidująca komisja arbitrażowa posunęła się dalej, orzekła mianowicie, że obecnie ustalone płace będą obowiązywały do końca r. 1931...

I to także zatwierdził min. pracy.

Orzeczenie to i zachowanie ministra pracy w tej sprawie wywołało zrozumiałe *wzburzenie wśród wszystkich górników, bez względu na przynależność związkową.* Postanowili *odrzucić* orzeczenie, żądają bezpośredniego załatwienia sprawy z przemysłowcami, a na wypadek odrzucenia ich żądań, przygotowują się do strejku.

Podkreślić należy, że kapitaliści byli gotowi dać większą podwyżkę płac, aniżeli przyznało „bezstronne“ rozjemstwo rządowe.

Wielce charakterystyczną rolę odgrywa teraz ministerstwo pracy. Oto co pisze pos. *Stańczyk* w „Robotniku“:

„Na front walki z górnikami wysunęło się Ministerjum Pracy, a Inspektor Pracy tak się przejął „obroną“ kapitalistów węglowych, że posunął się do nienotowanego dotychczas w dziejach konfliktów zarobkowych kroku. Mianowicie zwołał do siebie przedstawicieli prasy i starał się, przy pomocy wykrętnych, celowo zestawionych cyfr statystycznych, przekonać ich, jakoby górnicy, za obecny zarobek, mogą lepiej żyć, aniżeli przed wojną i że jakoby klasowy Związek Górników, odrzucając orzeczenie Komisji, kieruje się nie interesem górników, lecz stanowiskiem politycznem PPS., wobec obecnego rządu (!).

W końcu przedstawiciel Ministerjum Pracy — pogroził Związkom, że jeśliby w tych warunkach odrzuciły orzeczenie Komisji i proklamowały strejk, to Rząd musiałby ten strejk traktować jako polityczny, a zatem odpowiednio się do niego ustosunkować. Czyli, innemi słowy, *przedstawiciel Ministerjum Pracy grozi 124 tysiącom górników,* że gdyby rozpoczęli walkę strejkową o uzyskanie od kapitalistów większej podwyżki płacy, to *Rząd będzie ten strejk łamał represjami,* jako polityczny“.

Oczywiście górnicy gróźb się nie ulękną, a jeżeli do strejku przyjdzie, odpowiedzialność poniosą ci, którzy okłamując społeczeństwo, zachęcają kapitalistów do walki z robotnikami.

10.000 sportowców robotn. w obronie demokracji.

Wobec ostatnich gróźb i prowokacji austrjackiej faszystowskiej „Heimwehry“, robotnicy zagrożeni zamachem stanu wstępują masowo do socjalistycznej organizacji zbrojnej robotników austrjackich t. zw. „Schutzbundu“, aby ewentualny zamach ze strony faszystów odeprzeć siłą zbrojną. Ostatnio na skutek uchwały Robotniczego Związku Piłkarskiego Austrji wstąpiło do „Schutzbundu“ dziesięć tysięcy członków Związku

---

M. HANKIEWICZ.

Karol Kautsky.

(W 75-tą rocznicę urodzin.)

III. Wojna. Zagadnienia wojny i pokoju.

(Ciąg dalszy).

Obrona kraju ojczystego? Tak! Ale są granice obrony kraju ojczystego. Gdzie się kończy wojna w obronie swego kraju, a gdzie się zaczyna pochód zaborczy na cudze ziemie i kraje? Boć przecież i w 1870 r. Wilhelm pruski wzywał naród niemiecki do walki obronnej przeciw uzurpatorskim zachciankom Napoleona III. i tylko przeciw niemu, jak mówił w proklamacji do Niemców, prowadził wojnę w obronie Niemiec. Ale po Sedanie, po upadku Napoleona III., wojska niemieckie poszły dalej pochodem zaborczym przeciw republice francuskiej i wojna „obronna“ skończyła się zaborem Alzacji i Lotaryngji!...

Ta kwestja pierwszorzędnej wagi stanęła przed niemiecką socjalną demokracją już w pierwszym roku Wielkiej Wojny.

Po zajęciu Belgji i Francji północnej, po tem zniszczeniu barbarzyńskim jakiego tam dokonały wojska niemieckie, należało postawić jasno pytanie, jakie są cele i zamiary rządu. Rząd musi dać gwarancję, że ograniczy się do obrony swego kraju. „Żadnych aneksyj! Żadnych kontrybucji!“ Ale rząd niemiecki nie dawał odpowiedzi; — nie dawał jej nawet pod koniec wojny, dopóki jeszcze były widoki zwycięstwa.

I na tem tle przyszło do rozłamu. Kautsky stanął po stronie mniejszości, która postanowiła odmówić kredytów wojennych rządowi na dalszą wojnę, mającą wszelkie cechy wojny zaborczej. A znalazł się tu obok Bernsteina, który w tej sprawie, pomimo swego „rewizjonizmu“ zajął międzynarodowe, rewolucyjne stanowisko.

Większość niemieckiej socjalnej demokracji szła pomimo to dalej razem z rządem. I konflikt w partji zaostrzył się tak dalece, że Kautsky musiał w 1917 roku opuścić redakcję „Neue Zeit“ po 34 latach swej pracy! Był to dla niego ciężki cios; była to zarazem jedna z najciemniejszych kart w wojennych dziejach niemieckiej socjalnej demokracji.

Kautsky był jednak równocześnie przedmiotem napaści z drugiej strony: ze strony skrajnego, lewego skrzydła socjalizmu niemieckiego, Róży Luxemburg i Karola Liebknechta, protoplastów późniejszego komunizmu.

Dla tych przedstawicieli „wulgarnego marksizmu“ droga strejku powszechnego, strejku militarnego, była zawsze jedyną drogą wyjścia z sytuacji.

Ataki z tej strony spadać nań poczęły dopiero z końcem Wielkiej Wojny, a do najwyższego napięcia doszły z chwilą wybuchu Rewolucji.

Wśród tych walk i konfliktów, w chwilach tego powszechnego zamętu i rozprzężenia ideowego, wywołanego wojną, Kautsky nie ustaje ani na chwilę w pracy. W szeregu broszur wyjaśnia cały szereg spraw i zagadnień, ściśle z wojną i z jej wynikami związanych. Zaraz z początkiem wojny, bo już w 1915 r. wydaje zasadniczą rzecz p. t. *„Nationalstaat, imperialistischer Staat und Staatenbund“.* Jest to rzecz aktualna ale zarazem wykład zasadniczy na temat bieżącego zagadnienia, a mianowicie jaka forma państwowa odpowiada wymogom obecnej chwili dziejowej, jaka najbardziej odpowiada interesom proletarjatu socjalistycznego, a zarazem daje najlepsze gwarancje wszechświatowego pokoju.

(C. d. n.).

—o—

Dr. Michał Grek.

Jak już donieśliśmy w wczorajszym numerze onegdaj zmarł we Lwowie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry polskiej, działacz społeczny i polityk dr. Michał Grek, od szeregu lat prezydent lwowskiej Izby adwokatów.

Zmarły należał do wyjątkowych postaci na tutejszym gruncie. Był to człowiek - europejczyk w każdym calu, o wysokiej kulturze umysłowej, prawdziwy demokrata — piękny typ człowieka pełnowartościowego, tak rzadkiego w dzisiejszych czasach.

W życiu Małopolski Wschodniej odegrał wybitną rolę, zyskując sobie swoim nieskazitelnym charakterem, taktem i umiarem czy to jako obrońca, czy jako polityk serca ogółu społeczeństwa. Bez przesady więc można powiedzieć, iż zgon dr. Greka dotknął żywo wszystkich, którym nazwisko to nie było obce.

W dwóch kierunkach rozwinęła się działalność tego rzadkiego, jak na nasze stosunki, człowieka. Jako obrońca wniósł do palestry polskiej nowy czynnik: demokratyzowanie prawa, wszczepianie pojęć demokratycznych w świecie adwokatury i sądownictwa. W licznych procesach, które zyskały mu sławę pierwszorzędnego znawcy prawa i stosunków społecznych nie ograniczał się nigdy do zwyczajnej obrony adwokackiej, ale wnikał w głąb nurtów i zagadnień społecznych, umiał wydobyć wszelkie momenty psychologiczne sprawy i osób i na ich kanwie budował swoje świetne mowy o nieubłaganej logice, które były wielkiemi zdarzeniami dnia w spokojnem życiu galicyjskiem.

Swoją analityczną metodą obrony budowanej na motywach społeczno - psychicznych stworzył pewnego rodzaju szkołę obrony adwokackiej.

I polska klasa pracująca ma wiele dr. Grekowi do zawdzięczenia. W czasach szykanowania i gnębienia ruchu socjalistycznego pod zaborem austrjackim bronił wielu socjalistów, popularyzując swojemi mowami ideję socjalistyczną. Ławę obrońców zamieniał na trybunę socjalizmu.

Wrażliwy z natury na niedolę ludzką i na krzywdę społeczną, śp. dr. Grek był działaczem społecznym w duchu szczerze demokratycznym i postępowym działaczem, który uznawał konieczność walki o prawa ludu aż do zniesienia różnic społecznych. W epoce więc, gdy w b. Galicji począł się budzić ruch ludowy dr. Grek był jednym z pierwszych, którzy stanęli na czele tego ruchu wraz z Bolesławem Wysłouchem, Marją Wysłouchową, Jakóbem Bojką i in. Od tego czasu był jednym z filarów obozu ludowego, budząc poczucie potencjalnych wartości w ludzie polskim oraz wskazując na konieczność uświadamiania szerokich mas ludowych jako jedyny środek przeciwstawienia się reakcji społecznej.

Poświęcając się działalności ludowej zostaje wybrany posłem do parlamentu austrjackiego i do sejmu galicyjskiego, a dzięki swoim niepospolitym zdolnościom powierzono mu wiceprezesurę Koła Polskiego we Wiedniu.

Po wojnie światowej dr. Grek wycofał się z życia politycznego, od czasu do czasu tylko występując w wielkich procesach politycznych (proces komunistów „świętojurskich“, Steiger), zachwycając społeczeństwo swojemi wspaniałemi mowami.

Z dr. Grekiem schodzi do grobu rzadki typ szlachetnego człowieka, prawdziwy demokrata, gorące serce kochające lud, któremu poświęcił wielką część swego życia.

Jak Austrję chcą zmienić w państwo policyjne.

Osławiony projekt „reformy konstytucji“.

Rząd austrjacki, jak wiadomo, wniósł do parlamentu oddawna zapowiadany projekt reformy konstytucji. Przypuszczano, że będzie on przesiąknięty duchem prawicowym. Nie spodziewano się jednak, że będzie on aż tak reakcyjny. Gdyby projekt ten stał się ustawą, republika austrjacka stałaby się państwem policyjnem.

W myśl projektu przewidywane są następujące zmiany:

1) Centralizacja w miejscu dotychczasowej decentralizacji. Prerogatywy rządu zostaną zwiększone kosztem autonomji w kraju.

2) Policja posiada prawo wydawania rozporządzeń niemal o mocy ustawowej.

3) Prezydent państwa może sam dekretować ustawy jeżeli uchwały parlamentu nie może się doczekać. (jest to wprowadzenie osławionego paragrafu 14. który umożliwił byłej monarchji austrjacko - węgierskiej rządy absolutne)

4) Wiek wymagany do czynnego prawa wyborczego podwyższa się z 20 na 21 lat. We Wiedniu prowadzi listy wyborcze nie magistrat lecz policja.

5) Prezydent państwa ma prawo zwoływania i rozwiązywania parlamentu. Zostaje on naczelnym komendantem sił zbrojnych.

6) Rada Związkowa (Bundesrat) zostaje zniesiona, a na jej miejsce powołana zostanie Rada Stanu (Standerat).

7) Ustawy konstytucyjne, do których uchwalenia potrzebna była dotych czas większość dwu trzecich głosów, muszą w przyszłości jeżeli zostanie osiągnięta zwyczajna większość być pod dane plebiscytowi, zaś plebiscyt decyduje zwyczajną większością.

8) Zostaje otwarta droga do zupełnego zniesienia sądów przysięgłych.

9) Całe szkolnictwo staje się zawisłe od rządu.

10) Wieden przestaje być „krajem“ i zostaje znacznie uszczuplony w prawach.

11) Wprowadza się cenzurę teatralną i kinową.

12) Wprowadza się ponowne tytuły szlacheckie.

13) Rząd ma prawo ogłoszenia stanu wyjątkowego i wprowadzenia cenzury prewencyjnej.

Wszystkie dzienniki liberalne i lewicowe wyrażają zapatrywanie, że projekt Schobera otwiera drogę do policyjnego absolutyzmu.

„Wiednia nie zdobędą głupcy z ław rządowych“

WIEDEN. Podczas pierwszego czytania przedłożenia rządowego o reformie konstytucji w Radzie narodowej zabrał głos burmistrz Wiednia, tow. Seitz, który na wstępie oświadczył, że przemawia nie jako socjalista ale jako burmistrz. Mowca w jak najbardziej zdecydowany sposób odrzuca wszelkie projekty, zmierzające do odebrania Wiedniowi posiadanych praw.

„Znam Wiedeń i wiedeńczyków — mówił tow. Seitz. — Wiedeń dwukrotnie obronił się przed janczarami tureckimi, Wiedeń bronił się przed zamachami Habsburgów, we Wiedniu każda matka opowiada swemu dziecku o r. 1848, kiedy jego obywatele, robotnicy, żołnierze i studenci stawali przed paszczami armat habsburskich. Tego Wiednia nie zdobędą głupcy, siedzący na ławach rządowych“.

To oświadczenie Seitza wywołało wielkie wzburzenie na ławach partji rządowych.

Granat na praźniku.

Z Tarnopola donoszą: Do mieszkania wdowy Anny Kuczmy zamieszałej w Firlejówce, pow. Złoczów rzucił nieznany dotychczas sprawca przez okno granat ręczny, którego wybuch zranił 8 osób, znajdujących się tamże z okazji praźnika. Dochodzenia w toku.

—o—

Przesilenie rządowe we Francji
przewleka się

PARYŻ, 24. 10. (PAT.). Prezydent Doumergue prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z wybitnymi politykami. Zakończenie kryzysu jest w dalszym ciągu zupełnie nieokreślone.

PARYŻ, 24. 10. (AW.). „Liberte" omawiając obecną sytuację nie widzi innego wyjścia z obecnego położenia jak nowe wybory. „Paris Boir" wnioskuje, że obecnie jedynie polityk radykalny lub socjalista wchodzić mogą w rachubę jako kandydaci na szefa nowego rządu.

—o—

Czy socjaliści wejdą do rządu?

PARYŻ, 24. 10. (AW.). Socjaliści zwołali sesję nadzwyczajną swej egzekutywy aby raz jeszcze opowiedzieć się „za", czy „przeciw" udziałowi swemu w przyszłym rządzie. — Skład tej egzekutywy uległ ostatnio zmianie i nie jest wykluczone, że tym razem większość opowie się za udziałem w rządzie. W tutejszych kołach politycznych krążą uporczywie pogłoski, że na czele nowego gabinetu stanie Paul Boncour, który cieszy się dużym autorytetem zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

PARYŻ, 24. 10. (AW.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że utworzenie nowego rządu stanie się możliwe po kongresie partji radykałów, który odbędzie się z końcem bież. tyg.

PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI.



Minister pracy w rządzie Brianda, Anterieu, przepadł przy wyborach do senatu z listy nacjonalistycznej i skutkiem tego poddał się do dymisji. Zanim jednak zdążył podać do wiadomości swą rezygnację, cały gabinet Brianda został obalony przez parlament francuski.

Zamach rewolwerowy na następcę tronu
włoskiego - w Brukseli

BRUKSELA, 24. 10. (PAT.). Agencja Hawasa podaje: Wczoraj, w chwili, gdy książę Humberto udawał się do grobu Nieznanego Żołnierza strzelił do niego z rewolweru jakiś nieznany osobnik. Strzał chybił, książę pozostał nietknięty. Sprawca zamachu został aresztowany. Jest nim niejaki Fernando Dorosa, student, przybyły z Paryża.

O zamachu na ks. Humberto donoszą nast. szczegóły: W chwili, gdy książę wysiadał z automobilu przed grobem Nieznanego Żołnierza, jakiś osobnik, wysunąwszy się z tłumu z rewolwerem w ręku podbiegł do automobilu i raptownie strzelił w kierunku księcia. W tej chwili, jeden z agentów policyjnych, jadących na motocyklu, najechał na sprawcę i uderzył go, gdy ten oddawał strzał. Napastnik jest pochodzenia włoskiego. Tłumna publiczność, która była świadkiem zajścia, głośno wyrażała swoje oburzenie. Przesłuchany w urzędzie policyjnym Dorosa zeznał, że dał strzał w obecności księcia w powietrze na znak protestu.

Pobudki polityczne czynu

BRUKSELA, 24. 10. (PAT.). Hermando Dorosza, student prawa uniwersytetu paryskiego, który strzelił dziś rano do ks. Humberto oświadczył, że jest socjalistą i że czynu swego dokonał z pobudek politycznych.

Nie obowiązek lecz serce...

RZYM, 24. 10. (PAT.). Prasa komentując wiadomość o zamachu na następcę tronu ks. Humberta zaznacza, że węzły, jakie mają połączyć rodzinę sabaudzką z panującą rodziną belgijską przez ślub ks. Humberta z księżniczką Marją Józefiną nie są skutkiem kombinacji politycznych, lecz związkiem serca obojga młodych.

DO STUDZIEŃCA...

WARSZAWA, 24. 10. (tel. wł.). Aj. Press dowiaduje się, że min. Car wyjechał do Studzieńca, celem dokonania wizytacji zakładu wychowawczo-poprawczego.

Nowy artykuł marsz. Piłsudskiego?

WARSZAWA, 24. 10. (A. W.). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia z kół, zbliżonych do sfer miarodajnych, jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej ma być ogłoszony nowy artykuł marsz. Piłsudskiego, poświęcony zagadnieniu sprawnego funkcjonowania sejmu w czasie debaty budżetowej. Wiadomość ta nie została narazie potwierdzona przez czynniki oficjalne.

—o—

Afganistan -- republiką?
Nadir-Chan kontynuatorem rządów Amannulaha.

MOSKWA, 24. 10. (Pat.). Nadir Chan wystosował do Amannulaha w odpowiedzi na jego powinszowanie pismo, w którem wskazuje, między innymi, że „okres rządów Amannulaha będzie zapisany złotemi zgłoskami w historji Afganistanu" i że on sam postępować będzie drogą wytkniętą przez Amannulaha. Przedstawiciele dyplomatyczni zagranicą przesłali Nadir Chanowi wyrazy hołdu i powinszowania. Sfery kupieckie w Kabulu zorganizowały zbiórkę pieniężną dla poparcia nowego rządu.

Burzliwe posiedzenie Sejmu gdańskiego.

GDANSK, 24. 10. (Pat.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu gdańskiego ujawniło szereg poważnych różnic między posłami stronnictw koalicyjnych. Dyskusja doprowadziła do bardzo burzliwych scen. Jednym z głównych powodów zajść była sprawa awansu oficerów policji, należących do stronnictwa socjalistycznego. Sprawa ta wywołała silne wzburzenie, zarówno wśród so-

cjalistów, jak i na ławach centrum i liberalów, tworzących obecną koalicję sejmową.

Dzisiejsza liberalna „Danziger Zeitung" oświadcza, że przesilenie w łonie obecnej koalicji sejmowej, które ujawniło się podczas wczorajszych obrad sejmowych, dotychczas nie zostało jeszcze zlikwidowane.

—:—

P. Czarnowski otrzymał teatry w dzierżawę.

Kadłubowa Rada przyboczna zadecydowała wczoraj o przyszłości teatru lwowskiego. Zmarnowała jedyną i najlepszą sposobność, by teatr oddać w ręce najlepszego znawcy odrzuciła ofertę pana Schillera, którego żądania nie były znowu tak bardzo wygórowane, domagał się bowiem 900000 zł subwencji rocznej przy administracji poręczającej. Ta oferta głosami sanatorów została odrzuconą, przyjęto natomiast ofertę na dzierżawę p. Czarnowskiego, któremu miasto udzieli subwencji 700.000 zł. za 10 miesięcy, nie licząc drobniejszych dodatków i świadczeń. Dla drobnej stosunkowo kwoty, kto wie, może niespełna 100.000 zł Rada przyboczna zdecydowała, że Lwów ma stać się cmentarzyskiem kultury, że ma zerwać z dawną swoją świetną przeszłością. Tego im społeczeństwo Lwowa nie zapomni.

W namiętnej dyskusji, która rozwinęła się po referacie p. Brzeskiego, pp. Majbaum, Hescheles i Nowak-Przygodzki przemawiali przeciw oddaniu teatrów w dzierżawę, zwracając uwagę na zgubne dla miasta skutki, jeżeli teatr w dalszym ciągu będzie prowadzony przez niewłaściwych ludzi. Natomiast gorącymi obrońcami koncepcji dzierżawy byli pp. Litwinowicz, prof. Groer, p. Kupczyński, no i p. Łysiak.

Po dyskusji uchwalono wydzierżawić teatry 27 głosami klubu gospodarczego. Przeciw dzierżawie padło 12 głosów.

Ze spraw, które były omawiane na wczorajszem posiedzeniu Rady przybocznej, warto zanotować interpelację p. Litwinowicza,

w sprawie nadawczej stacji radjowej we Lwowie.

Lwów jest bodaj jedynem większem miastem w Polsce, które stacji takiej nie posiada. Na tę interpelację odpowiedział kom. Nadolski, że spółka „Polskie Radjo" zabiega o grunt miejski pod budowę tej stacji, lecz chce grunt ten wydzierżawić, a nie kupić. Magistrat kombinację dzierżawy odrzucił, sprawa ta zresztą będzie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

Co najciekawsze, „Polskie Radjo" — jak wynika z wyjaśnień kom. Nadolskiego — nie zamierza we Lwowie budować stacji nadawczej, lecz tylko stację przekaźnikową (transmisyjną) z Krakowa i Warszawy.

Tak czy owak, daleko miastu naszemu do uzyskania własnej nadawczej stacji radjowej. Spółka „Polskie Radjo" ma monopol, a interes Lwowa nie jest jej interesem.

Z innych spraw uchwalonych przez Radę przyboczną, mało zresztą ważnych z powodu spóźnionej pory sprawozdania nie podajemy.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się o godz. 11'15 w nocy, a mogło się zakończyć znacznie wcześniej, — gdyby nie jałowa gadanina radnych o sprawach małego znaczenia.

Cóż poradzić? Panowie Rada gadaniną chcą zadokumentować, że coś robią.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WILNO 21. b. m. rozpoczął się tu zjazd uczonych żydowskich. W zjeździe bierze udział wielu przedstawicieli z Polski, Estonji, Łotwy, Niemiec, Rumunji Stanów Zjednoczonych oraz Litwy.

WILNO. W dniu 31. b. m. i 1. listopada r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd artylerzystów pułków legjonowych.

NOWY YORK. Na tutejszej giełdzie pieniężnej, w d. c. panika. Wczoraj walory obniżyły się o 100 punktów. Sprzedano ogółem przeszło 6 miljonów akcyj. Na giełdzie towarowej również silna zniżka.

KRAKÓW. 23. b. m. nastąpiło otwarcie i uruchomienie jednej z najstarszych w Polsce rafineryj B-ci Stawiarskich w Krośnie. Zdolność przeróbcza rafinerji wynosi 3 tysiące cystern rocznie.

BERLIN. Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop wielkiej afery przekupstwa, w której uwikłanych jest wielu urzędników pocztowych, kolejowych i magistratu w Berlinie.

Kronika polityczna.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

WARSZAWA. Dnia 21. b. m. o godz. 12-tej w południe p. prezydent Rzplitej przyjął na Zamku prezesa R. Min. dr. Świtalskiego. Audjencja ta stała w związku ze sprawą sesji budżetowej i koniecznością omówienia przez p. premjera z Głową państwa, całokształtu zagadnień politycznych obecnej sytuacji. Konferencja p. prezydenta Rzplitej z p. premierem trwała dłuższy czas.

OBRADY Z. P. P. S.

WARSZAWA. Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w środę 30. października o godz. 11-tej rano.

Posiedzenie Komisji parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 29. października o godz. 11 rano.

KONFISKATA „POBUDKI".

WARSZAWA. Dziś została skonfiskowana „Pobudka" za 4 artykuły.

SPRAWA ZAKUPU PROGÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA. 25. b. m. pod przewodnictwem posła Hausnera, odbędzie się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania gospodarki Ministerstwa Komunikacji w dziale zakupu progów kolejowych. Na porządku dziennym referat przewodniczącego, oraz dyskusja w kwestji dalszych prac.

PODPISANIE TRAKTATU POLSKO-RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT. Min. Zaleski i min. Mironescu podpisali traktat arbitrażowy polsko-rumuński.

W związku z podpisaniem traktatu nastąpiła obustronna wymiana orderów.

4. LISTOPADA — WOLNY OD ZAJĘĆ SZKOLNYCH.

WARSZAWA. 24. 10. (Pat.). P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby dzień 4. listopada b. r. wolny był od nauki we wszystkich kategorjach szkół.

—o—

Uznanie min. Prystora dla rozwiązanego zarządu Kasy Chorych m. Lwowa.

LWÓW, 24. 10. Jak donosi Agencja Wschodnia, minister Pracy i Op. Społ. p. Prystor bawił 24. bm. przez cały dzień we Lwowie i zwiedzał w towarzystwie dyr. Szubartowicza zakłady opieki społ. Między innemi zwiedził miejską Kasę Chorych, gdzie oprowadzali go nacz. lekarz Kasy chorych dr. Bett i jego zastępca dr. Sabatowski. W ambulatorjach przy ul. Fredry zwrócił min. Prystor uwagę na wielką ciasnotę i oświadczył, że uczyni wszystko, aby usunąć ciasnotę i ogonki. Po zwiedzeniu Zakładu Zanderowskiego, o którym wyrażał się p. minister bardzo pochlebnie, zwiedzał nowobudujące się Sanatorjum dla gruźliczych przy ul. Kurkowej, o którem wypowiedział się bardzo korzystnie,

uznając jego potrzebę dla Lwowa.

W godzinach popołudniowych p. minister Prystor wziął udział w śniadaniu w Ratuszu, zaś wieczorem po konferencjach i audjencjach w Województwie odbył się obiad. Wieczorem p. minister Prystor odjechał o godz. 22.55 do Warszawy.

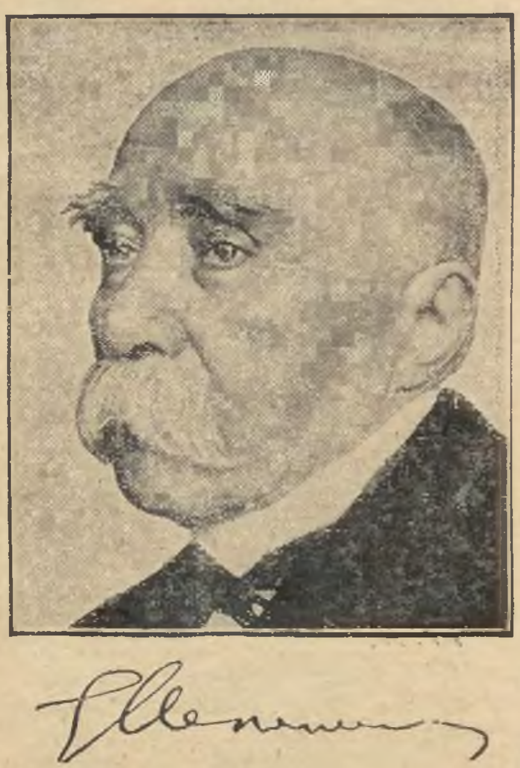
Wybitni mężowie stanu na łożu boleści.



BUELOW, były kanclerz Rzeszy niemieckiej, który doznał niebezpiecznego ataku apoplektycznego.



POINCARE, były francuski prezydent ministrów, poddał się ponownej operacji.



CLEMENCEAU, były francuski prezydent ministrów, liczący 89 lat, zachorował ciężko.

Przed zwołaniem Sejmu.

Czy sesja może być odroczona?

WARSZAWA, 24. 10. (A. W.). Marszałek sejmu odbył, jak wiadomo konferencję z przedstawicielami klubów sejmowych w kwestji usprawnienia dyskusji nad budżetem, rozszerzenia kompetencji marszałka sejmu i t. d. Marszałek Daszyński zamierza zwołać posiedzenie przewodniczących klubów w tej sprawie natychmiast po zwołaniu sesji budżetowej. Jeżeli zwołanie nastąpi 31. b. m. to można się spodziewać zwołania pierwszego posiedzenia sejmu tego samego dnia o godz. 4 popoł., wzgl. w dn. 2. listopada b. r.

„Kurjer Warszawski“ pisze, że stronnictwa obawiają się, iż rząd w pewnym momencie może uznać za stosowne odroczyć sesję sejmu na przeciąg miesiąca, do czego ma prawo na podstawie art. 25 konstytucji. Na tle takich obaw powstał projekt zmiany tego artykułu przez dodanie postanowienia w ust. 5, stwierdzającego, że odroczenie sejmu podczas sesji budżetowej powoduje przedłużenie o taką samą ilość dni czasu, przeznaczonego na obrady sejmu nad budżetem.

—o—

Jak min. Prystor przyjmuje delegację robotn.

We środę, 23 października przyjechał do Przemyśla min. Pracy i Opieki społecznej p. Prystor. Korzystając z pobytu p. ministra w Przemyślu — Rada Związków zawodowych delegowała kilku towarzyszy, aby wręczyć p. Min. memorjał żądający wniesienia do Sejmu ustawy o ubezpieczeniu na starość, zasiłków doraźnych dla bezrobotnych — oraz zorganizowania akcji budowlanej już dzisiaj na rok przyszły i protest przeciwko niszczeniu samorządu kas chorych i rugom politycznym. Delegację miał prowadzić tow. Beluch, sekretarz Rady Związków zawodowych.

Policja jednak czuwała, aby nie przedostał się do min. Prystora głos niezadowolonej klasy robotniczej.

Pociąg przybył do Przemyśla o godz. 7'35, a już o godz. 7'45 rano, policja pozbawiła tow. Belucha osobistej wolności i swobody, sprowadząjąc go na komisarjat Policji Państwowej, dla rozmowy z komisarzem powiatowym policji p. Moritzem. — Tu się dowiedział dopiero, że pozbawiono go wolności osobistej, by uniemożliwić mu, poprowadzenie delegacji. Oburzeni robotnicy postępowaniem policji zrezygnowali z delegacji.

Tow. Belucha zwolniono w 5 minut po wyjeździe p. Prystora z Przemyśla, nie usprawiedliwszy nawet swego postępowania. Sprawa oprze się o Sąd, który orzeknie, czy obywatela można bezpodstawnie pozbawić wolności osobistej.

Ładne czasy!

Gdy dr. Tuka zostanie posłem..

PRAGA. Jak donosi „Czeske Slovo“ Profesor uniwersytetu w Bernie dr. Baxa, senator należący do partji narodowo-demokratycznej oświadczył podczas jednej swej prelekcji, że Tuka, (skazany na 15 lat więzienia w procesie o zdradę stanu) musi być wypuszczony na wolność, jeżeli przy wyborach 27 bm. zostanie wybrany posłem.

Ludowa partja słowacka, jak wiadomo, postawiła kandydaturę dr. Tuki na czołowem miejscu.

—o—

To i owo.

Min. spraw zagran. Zaleski wyjechał na kilka dni do Rumunji. Cel podróży: uzgodnienie niektórych punktów spornych między Polską a Rumunją. Pozatem odbędą się wizyty i przyjęcia, jak nakazuje dobry ton i obowiązki gościnności. Owóż w trzecim dniu pobytu — jak donosi PAT. czyli Polska Agencja Telegraficzna, agencja urzędowa — przewidziany jest w razie pogody wyjazd do Sinaia, gdzie min. Zaleski będzie przyjęty przez króla Michała i księżnę matkę Helenę.

Król Michał, to berbeć siedmioletni. Bawi się w piłkę i konika, lubi zabawy i figle, jak każde dziecko. I oto dziecko z prawa dziedzictwa siedzi na tronie rumuńskim. I minister wielkiego państwa będzie przyjęty przez to dziecko na tronie!

Co za honor! Co za cześć!

Amerykański król automobilowy Ford dorobił się olbrzymiej fortuny dzięki wytężającej pracy swych robotników. Ale produkcja jego fabryk byłaby niezawodnie z czasem zmniejszyła się, gdyby sprytny kapitalista nie był znalazł masowych odbiorców swych wyrobów. Oto Ford rozumuje tak: jeżeli człowiek zbyt długo pracuje, niema czasu na wypoczynek, rozrywki i konsumcję. A pozatem jeżeli człowiek mało zarabia, niema pieniędzy na nabywanie produktów pracy ludzkiej. Wprowadził więc tę zasadę w życie. Robotnicy jego zarabiają dobrze i pracują tylko po pięć godzin dziennie. Inna rzecz, że po kilkunastu latach pracy robotnik wychodzi z fabryki Forda zużyty i niezdolny do dalszej pracy, ale o to się Ford nie troszczy. Jemu chodzi o to, aby zwiększyć ilość konsumentów i postawić na swojem. — Teraz Ford zaczyna przeprowadzać swe zasady i w krajach europejskich, wszędzie tam, gdzie posiada własne fabryki. Chodzi mu o wprowadzenie tych samych (pod względem wartości nabywczej) płac, jakie mają robotnicy amerykańscy, zatrudnieni w jego fabrykach. W tym celu zwrócił się za pośrednictwem jednej ze swych filji do Biura Pracy w Genewie, by mu dostarczyło danych o wysokości zarobków i poziomu cen w poszczególnych krajach, gdzie założył swoje filje.

Co z tego wyniknie? Już dziś padł strach na przemysłowców europejskich. Robotnik amerykański zarabia u Forda przeciętnie 6 dolarów dziennie przy 5 godzinnym dniu pracy. Jeżeli tyle (stosunkowo) będzie zarabiał i w Europie, co na to powiedzą robotnicy w innych fabrykach i innych zawodów?

Jednem słowem rewolucja! Rewolucja, której przewodzi najbogatszy człowiek na świecie i najbardziej egoistyczny kapitalista. Ciasny grajzlernik kapitalistyczny w Europie drży dziś o własną kieszeń, nie chcąc zrozumieć, że im więcej będzie płacił robotnikom, czyli mniejsze zyski będzie ściągał dla siebie, tem więcej będzie produkował, bo ruch przemysłowy i handlowy jest zależny od siły nabywczej mas.

Może Ford nie zdoła przeprowadzić swych planów? Może magnaterja kapitalistyczna, która ma także wpływy w rządach potrafi przeszkodzić temu? Kto wie?

Jedno z zagranicznych pism ilustrowanych zamieściło niedawno charakterystyczną rycinę. Na ławce w ogrodzie publicznym siedzi skulony we dwoje, obdarty chłopczyna. Obok niego pełno ptasząt, a u góry nad ryciną napis: „Nie zapominajcie o ptaszkach w zimie“.

A o ludziach nie? — zapyta każdy po przyjrzeniu się temu obrazkowi, bo taką on miał wymowę.

Przypomniał mi się ten obrazek po przeczytaniu wiadomości (którą zresztą podawaliśmy już dawniej) że w pobliżu niemieckiego miasteczka Lankwitz założone zostało pierwsze letnisko... dla psów i kotów przez tamtejsze towarzystwo przyjaciół zwierząt. Letnisko to składa się z dwóch sanatorjów, jednego dla psów i drugiego dla kotów, mogących pomieścić ponad 50 „kuracjuszy“ każde. „Wypoczywające“ na tem letnisku zwierzęta mają każde osobną kabinę, duży, odpowiednio urządzony ogród, gdzie obok cienistych, gęsto zadrzewionych zakątków są słoneczne place, sadzawki i fontanny, otrzymują wykwintne pożywienie i korzystają z fachowej opieki lekarskiej. Opłata od psa wynosi od 3—4 i pół złotego dziennie, od kota 1 i pół do 2 i pół złotego dziennie.

Czułe serca dla ptaków, psów i kotów.

Nie mam zresztą nic przeciwko temu, proponuję tylko, by nareszcie ludzie przestali używać takich zwrotów, jak: „jestem głodny jak pies“ itd. Słowa te straciły swój sens dzięki czułym sercom, litującym się nad zwierzętami. Niema już psów głodnych, są tylko ludzie głodni...

x.

Zagadnienie walki z bezrobociem.

W Europie najwyższą cyfrę bezrobotnych wykazuje oddawna W. Brytanja, nic więc dziwnego, że najwięcej może uwagi i czasu badaniu tego zagadnienia poświęca się w tym kraju. Przed kilku miesiącami zwołana została specjalna konferencja „dla spraw reorganizacji i stosunków w przemyśle“, składająca się z przedstawicieli trade-unionów i wielkiego przemysłu, na której zostało przyjęte t. zw. „tymczasowe wspólne sprawozdanie w sprawei bezrobocia“.

Środki zaradcze, uznane przez konferencję do zastosowania natychmiast są następujące: Stopniowe ulepszenie organizacji i techniki pewnych przemysłów, znajdujących się w stanie depresji, do czego potrzebne są t. zw. ułatwienia handlowe, czyli kredyty rządowe, któremi zarządzano dotychczas zbyt rygorystycznie i konserwatywnie, zaniedbując szerszy punkt widzenia. Dalej uznano za niezmiernie ważny środek zaradczy zmianę granic wieku właściwego do przystępowania do pracy i do jej opuszczenia, albowiem skoro pewna część ludzi ma być utrzymywana skutkiem braku pracy, to winni to być starzy, a nie młodzi zdolni do pracy. Ze szczególnym naciskiem podkreślono w sprawozdaniu konieczność ogólnego i łącznego funduszu, obejmującego wszystkie ubezpieczenia społeczne.

Jako równie ważne zagadnienie uznano konieczność podniesienia poziomu wykształcenia robotników, oraz zwiększenie funduszów na emigrację.

—o—

AKADEMJA

KU UCZCZENIU 75-LECIA URODZIN

KAROLA KAUTSKIEGO

najwybitniejszego teoretyka socjalizmu dzisiejszego, wodza duchowego międzynarodowego proletarjatu odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 6-tej w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23, II. p.

Zapraszamy najszersze koła towarzyszy i sympatyków.

OKR. PPS. Lwów.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Proletarjat Drohobycza pod sztandarem PPS

Dnia 20. b. m. odbyło się Walne Zebranie członków PPS. w Drohobyczu. Przewodniczył tow. Jaroszewski. Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosiła tow. Markowska w duchu uchwał Rady Naczelnej P. P. S.

Sprawy organizacyjne referował tow. Koczoń. W dyskusji zabierali głos tow. Kolarz, Koczoń, Markowski, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Walne Zebranie Polskiej Partji Socjalistycznej w Drohobyczu po wysłuchaniu sprawozdania tow. Markowskiej z Rady Naczelnej przyjmuje do wiadomości to sprawozdanie, wyraża pełną solidarność z wskazaniami taktycznemi Rady Naczelnej.

Zarazem zebrani uchwalają bojkot prasy B. B. S. jako wrogiej interesom klasy robotniczej, rozbijające solidarność robotniczą".

Równocześnie wszyscy zebrani tow. zobowiązują się prowadzić energiczną agitację za składaniem na fundusz „Obrony demokracji".

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego".

Komunikat.

POSIEDZENIE ROB. RADY FABRYCZNEJ „POLMINU" odbędzie się w piątek, 25. b. m. o godz. 17-tej w Domu Robotniczym.

Na porządku dziennym sprawy ważne. Wszyscy wolni od pracy towarzysze jawić się winni.

OGŁOSZENIA.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

„Prezes" znowu hula.

Poskromiony przez klasową organizację p. Staszyszyn, zaczyna znowu stosować metody fatalnie odbijające się na zdrowiu robotników bagażowych, albowiem jednego z renegatów robotniczych niejakiego Mullera, zatrudnia tylko w porze dziennej, zwalniając go od ładowania bagażu kolejowego i dając temsamem mu możność większego zarobku. Nadmienić wypada, że wspomniany jest prawą ręką Staszyszyna i osobistym jego adjutantem, który spełnia też funkcje donosiciela. Sprawę tę ZZK przedstawi Inspektoratowi Pracy.

KOMUNIKAT. W sobotę, dnia 26. października b. r. o godz. 18-tej, w lokalu Zarządu Okręg. ZZK. odbędzie się posiedzenie miejscowej sekcji eksploatacyjnej wraz z zarządem samopomocy, na które zapraszam wszystkich członków obu zarządów. Sprawy pilne.

Uchman St.

Kronika Stanisławowska

ZA KRADZIEŻ. świec na szkodę Izaaka Kiringa, aresztowano Koczyka Wasyla.

O WYŁUDZENIU i sprzeniewierzeniu gotówki 450 dol. przez Piotra Ambickiego doniosła z Tłumacza Katarzyna Wróblewska.

STREJK. Dnia 23. b. m. wybuchł strejk pracowniczek w magazynie Bretholtza w Stanisławowie, gdzie zajętych jest 75 pracowniczek przy przebieraniu fasoli wysyłanej zagranicę. Podłoże strejku ekonomiczne. Pracownicy żądają 8 g. dnia pracy i podwyżki za 100 kg. przebranej fasoli z 1 zł. 50 gr. na 2 zł.

„Do narodów Rosji sowieckiej"

Odezwa Biesiedowskiego.

PARYŻ, 24. 10. (AW). Biesiedowskij ogłosił w rosyjskiej prasie emigracyjnej odezwę „Do narodów Rosji sowieckiej". Tłumaczy on tam powody swego zerwania z partją komunistyczną, oświadczając, że jest nietylko przeciwnikiem personalnej polityki Stalina, lecz również całego nastawienia komunistycznego obecnej polityki rosyjskiej. Biesiedowskij wzywa narody republik sowieckich do zwalczania komunizmu i zastąpienia go ustrojem demokratycznym, zapewniając, że rządy demokratyczne przyczynią się do podniesienia dobrobytu gospodarczego Rosji sow.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Sprostowanie.

Na mocy dekretu prasowego proszę o zamieszczenie następującego sprostowania artykułu „Straszna tragedja małżeńska", Dz. Lud. Nr. 240 z dn. 19. X. b. r.

Nieprawdą jest, jakoby dobrze było w małżeństwie Ludwika Oleszkiewicza do czasu poznania się ze mną, natomiast prawdą jest, że już przedtem żona Ludwika Oleszkiewicza opuszczała kilkakrotnie dom męża, z czego wynika, że osobą swoją nie przyczyniłem się do ostatniego opuszczenia domu ś. p. Oleszkiewiczowej.

Nieprawdą jest, żebym kiedykolwiek był kochankiem ś. p. Oleszkiewiczowej i przyłapany wraz z nią przez jej męża, natomiast prawdą jest, że zostałem niewinnie napadnięty i cieleśnie uszkodzony przez Ludwika Oleszkiewicza, za co został ukarany przez Sąd grodzki karą aresztu.

Nieprawdą jest, jakoby po tym wypadku ś. p. Oleszkiewiczowa porzuciła męża, natomiast prawdą jest, że ś. p. Oleszkiewiczowa zamieszkiwała już od 7-miu dni u swoich rodziców.

Nieprawdą jest, jakoby dnia krytycznego ś. p. Oleszkiewiczowa, wraz z matką swoją znajdowała się w towarzystwie mojem w Tustanowicach, — natomiast prawdą jest, że znajdowałem się sam w domu pp. Pittnerów, bez żadnych zamiarów spotkania się z śp. Oleszkiewiczową lub też jej matką, co wyczerpująco zostało stwierdzone protokolarnie przez P. P.

Edward Munia.

Wykrycie organizacji szpiegowsk.

w Warszawie.

WARSZAWA, 24. 10. (AW). „Dobry Wieczór" informuje, że władze bezpieczeństwa zlikwidowały wczoraj organizację szpiegowską, działającą od dłuższego czasu w Warszawie na rzecz jednego z zachodnich państw ościennych. Aresztowano 6 osób należących do tej organizacji szpiegowskiej. — Przedmiotem transakcji były liczne plany fortyfikacji, fotografje sztabu gen. i t. p.

—o—

Do Kanossy...

WARSZAWA, 24. 10. (tel. wł.). Na Zjeździe wojewodów, który przed 4 dniami odbył się w Warszawie, wojewodowie otrzymali od władz centralnych szereg poruczeń, co do postępowania w kierunku polityki, jakiego się mają trzymać.

Pomiędzy innemi, pouczono wojewodów, aby w stosunku do kleru rzymsko-katolickiego odnosili się z pełną atencją. Broń Boże, aby unikali wszystkiego, co może jątrzyć i drażnić kler.

Powstanie Turkmenów przeciwko Sowietom.

MOSKWA, 24. 10. (AW). W obwodzie zakaspijskim wybuchło powstanie Turkmenów przeciwko rządowi sow. Silne oddziały powstańcze posuwają się w kierunku półn. z zamiarem zajęcia Chiwy, oraz w kierunku południowym w stronę Krasnowodzka. — Dowódcy oddziałów czerwonych na tym odcinku zażądali pomocy.

Zamach na pociąg.

KRAKÓW. 24. 10. (AW). Między stacjami Brzeźnica i Rydzów w pow. wadowickim podłożono pod pociąg towarowy duży kamień (stukilowy), skutkiem czego uszkodzony został parowóz. Śledztwo wykazało, że sprawcą tego był gospodarz Puchała ze wsi Chrząstowej (pow. oświęcimski), który przyznał się do tego, że rzucił kamień na tor z tego powodu, że czekał długo na otwarcie rampy.

Rzuciła się pod koła pociągu.

BIAŁYSTOK, 24. 10. (A. W.). Pociąg pospieszny, zdążający ze Stołpców do Białegostoku przejechał w pobliżu dworca poleskiego pod Białymstokiem 13-letnią uczennicę Tamerę Lubcjukównę, która w chwili zbliżenia się pociągu rzuciła się na tor. Lokomotywa przecięła jej ciało przez pół. Przyczyną samobójstwa nie została ustalona.

—o—

Zmiany w ambasadzie włoskiej w Berlinie





W związku z zagadkowem zaginięciem klucza do tajnych dokumentów, w ambasadzie włoskiej w Berlinie, ambasador Aldrovandi-Marescotti (na lewo) został odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce wyznaczony został dotychczasowy ambasador włoski w Moskwie p. Gerrutti (na prawo).

Wstrząsająca katastrofa kolejowa pod Norymbergą.

9 zabitych, 13 konających wskutek odniesionych ran, 20 lżej rannych.

BERLIN, 24. 10. (PAT.). Dziś przedpołudniem wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na linji Monachjum-Norymberga, w odległości kilku kilometrów od Norymbergi. Pociąg pospieszny Hamburg- Monachjum wpadł na ekspres kursujący między Monachjum a Berlinem. Obie lokomotywy zderzyły się w pełnym biegu z ukosa, wbijając się w siebie klinem. Obie lokomotywy zostały zupełnie zdruzgotane, pozatym oba wozy pocztowe i większa część wagonów pasażerskich. 4 urzędników pocztowych poniosło śmierć na miejscu, 5-ciu zaś zmarło wkrótce po wypadku. Pozatym 13-cie osób odniosło tak ciężkie obrażenia, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu. 20 lżej rannych osób przewieziono pociągiem sanitarnym do Berlina. — Przyczyną katastrofy było złe nastawienie sygnału.

Szlakiem Lindberga.

Brak wiadomości o locie „Złotej Łani".

LONDYN. 24. 10. (AW). W ciągu nocy nie nadeszły tu żadne wiadomości o losie lotnika Ditemana, który na „Złotej Łani" wyruszył szlakiem powietrznym przebytym w r. 1926 przez Lindbergha. Jak się okazuje Diteman jest dopiero początkującym lotnikiem, prawie uczniem i nie miał żadnego doświadczenia w pracy lotniczej. Diteman użył do swego lotu nad Atlantykiem tego samego jednopłatowca, którym lotnik Zimmerley ustanowił rekord dla awionetek, przelatując przestrzeń z Texas do Winnipeg w przeciągu 16 godzin.

Straszna katastrofa budowlana w Bytomiu.

2 zabitych, 16 rannych, 5 robotników zasypanych pod gruzami.

BYTOM, 24. 10. (AW). Podczas budowy miejskiego basenu kąpielowego, zdarzyła się tu wielka katastrofa budowlana. Posadzka betonowa wagi conajmniej 100 ton, runęła, pociągając za sobą ludzi. 11 robotników ciężko rannych, 2 zabitych, 5 lżej porannionych. Pięciu robotników nie zdołano jeszcze odgrzebać z pod gruzów.

—o—

POWRÓT P. DEVEYA.

WARSZAWA, 24. 10. (AW). Wczoraj powrócił do Warszawy doradca finansowy p. Devey, który obejmuje urzędowanie w Banku Polskim. Najbliższe dni poświęci p. Devey zakończeniu prac związanych z ukończeniem raportu za trzeci kwartał b. r.

—o—

Pod klątwą losu.

Tragedja niewinnie aresztowanego.

Donosiliśmy niedawno o tragicznym losie dwojga młodych ludzi, mężczyzny i kobiety, którzy zostali aresztowani w czeskosłowackiem miasteczku jako podejrzani o szpiegostwo i w areszcie śledczym przesiedzieli pół roku mimo iż byli niewinni. Tuż przed wypuszczeniem ich na wolność mężczyzna Robert Böhn został podczas sprzeczki zabity uderzeniem w głowę przez więźnia Rudolfa Frentiszka.

Obecnie w Olumuńcu odbył się przeciw zabójcy proces.

W r. 1922 poznali się we Wiedniu i pokochali Robert Böhn i Greta Steindl. Ponieważ rodzice dziewczyny nie chcieli się zgodzić na małżeństwo, młodzi wyjechali do Grazu, gdzie zamieszkali razem. Ze stosunku przyszło na świat troje dzieci, z których dwoje zmarło w pierwszych tygodniach życia, trzecie, chłopczyk półtoraletni, było radością rodziców.

Naraz w ognisko domowe uderzył cios. Pewnego dnia Böhn, potrącił stół, na którym stał wielki dzban porcelanowy. Koło stołu plątał się chłopczyk. Spadający

dzban uderzył go w główkę, powodując śmierć na miejscu.

Zrozpaczeni rodzice postanowili opuścić miasto, w którem spotkało ich straszne nieszczęście. Przekradli się tedy bez paszportu do Czechosłowacji i zamieszkali w mieście morawskiem Schönberg, gdzie znaleźli rychło pracę.

Böhn był namiętnym fotografem i to zamiłowanie stało się przyczyną katastrofy: żandarmerja aresztowała go i jego towarzyszkę życia jako podejrzanych o fotografowanie w celach szpiegowskich. Śledztwo toczyło się przez szereg miesięcy, co wpłynęło tak deprymująco na Gretę Steindl, że usiłowała popełnić samobójstwo w celi więziennej.

Nieszczęsną parę prześladowało jakieś złowrogie fatum. Na kilka dni przed uwolnieniem z powodu braku winy Bön pokłócił się z przebywającym w jednej celi z nim pomocnikiem rzeźniczym Frantiszkiem, który w trakcie kłótni uderzył go pięścią w głowę tak silnie, że Bön doznał pęknięcia czaszki i

niebawem zmarł z powodu przekrwawienia mózgu.

Zabójca przed sądem oświadczył, że nie poczuwa się do winy, gdyż nie miał zamiaru zabicia Böhna, który go nazwał „czeskim psem“, i kopnął.

Według zeznań aresztanta Krupy, świadka całej sceny, Böhn nie występował czynnie przeciw Frantiszkowi, ten natomiast pierwszy rzucił się na niego.

Wyrok sądu przysięgłych był niespodzianką. Frantiszek, kilkakrotnie karany złodziej, uwolniony został od winy o zabójstwo, a skazany na 7-mio miesięczne więzienie jedynie ...za kradzież rowerów.

Kamienicznik - spryciarz.

WARSZAWA. Właściciel domu Stefan Kaizerstein - Karżewski, przystąpił do remontu klatek schodowych, dachu i mieszkań pięciu lokatorów na wszystkich trzech piątrach. W tych dniach trzech lokatorów zauważyło z przerażeniem, że murarze zmniejszają ich lokale o trzy metry, przyczem jednemu z nich zabrano cały jeden pokój. Okazuje się, że kamienicznik ująwszy od wszystkich po „ziarnku“ chciał złożyć sobie pełną „miarkę“, to znaczy zrobić w ten sposób trzy mieszkania jednopokojowe. Pokrzywdzeni lokatorowie postanowili nie dopuścić do tego i nie pozwolili murarzom przeprowadzić dalszych robót.

Na miejsce przybyła policja, która stanęła po stronie lokatorów, którzy z powrotem otrzymają swe lokale.

—o—

JAROSŁAW HASEK.

AMERYKAŃSKA REKLAMA.

Na jednej z najbardziej ożywionych ulic wielkiego miasta amerykańskiego, spotkało się pewnego wieczoru w czasie największego ruchu dwóch panów o wygolonych twarzach i sympatycznym wyglądzie. Gdy zbliżyli się do siebie na odległość kroku, pan w popielatym cylindrze odezwał się do pana w miękkim kapeluszu:

— Przepraszam bardzo, zdaje mi się, że miałem zaszczyt już gdzieś z panem rozmawiać.

— Nie, nie znam pana — odpowiada pan w miękkim kapeluszu.

— Osobliwe — rzecze drugi, dostatecznie głośno, aby go usłyszeli przechodnie. — Twierdzi pan, że mnie nigdy nie widział?

— Nigdy!

— Więc może pan pozwoli, że zadam mu jedno pytanie, — ciągnie pan w popielatym cylindrze. — Zapytuję go, dlaczego pan już zdaleka tak mi się przyglądał?

W trakcie tej głośnej rozmowy zaczęli się gromadzić ciekawi.

— Panowie są świadkami — woła drugi, że nie przyglądałem się temu panu.

— Patrzył pan na mnie — rzecze pierwszy bardzo głośno. — Jeżeli pan jest dżentelmanem, odpowiesz na pytanie, dlaczego pan mi się tak przyglądał.

— Nie znam pana — rzucił drugi — uważam pytanie jego za niewłaściwe i....

— Proszę bardzo, mów pan dalej, co ma oznaczać to „i“...

— Co pan chce przez to „i“ powiedzieć?

— Uchylam się od odpowiedzi — odpiera drugi spokojnie i zwraca się do otaczających, którzy przysłuchiwali się tej szczególnej utarczce słownej z coraz bardziej wzrastającem zainteresowaniem. — Panowie przyznają, że nie powiedziałem nic złego.

— A więc pomyślał pan! Czyż nie tak, panowie? — pyta pierwszy pan wzburzonym tonem.

— Nie odpowiem i na to pytanie — gdyż...

— Co oznacza to „gdyż“ — przerywa pan w popielatym cylindrze. — Pan chciał napewno powiedzieć: „Ani myślę zadawać się dłużej z jakimś drapichrustem“.

— Tego nie powiedziałem — odpiera pan w miękkim kapeluszu. — Ale...

— Co pan chce powiedzieć znowu przez to „ale“?

— Nic, mój panie.

— Pan wymówił słowo „pan“ ze szczególną intonacją.

— Nie zdaję sobie z tego sprawy.

— Więc niech mnie pan nie gnębi dłużej swoją obecnością — rzuca ostro pierwszy pan.

— Mogę stać, gdzie mi się podoba, chociaż...

— Słowem „chociaż“ chciał pan znowu mnie obrazić! — krzyknął pan w popielatym cylindrze.

Liczba gapiów wzrosła tymczasem pokaźnie.

— Pana... i obrazić? — odparł spokojnie pierwszy. — Ani mi to nie przeszło przez głowę.

— A to co znowu?

— Nic, oprócz...

— Co pan rozumie przez to słowo „oprócz“?

— Przez słowo „oprócz“ chciałem tylko powiedzieć — rzecze drugi, że pan jest osioł, panie!

— Grzmotnij go pan w gębę — poradził ktoś z gapiów. Zastrzel go pan!

Na te słowa pan w popielatym cylindrze kładzie kapelusz na ziemi i zakasuje rękawy.

Wyrok na cygana - zabójcę.

Pogróżki krewnych zastrzelonego, niezadowolonych z ogłoszonego wyroku.

(y) Cygański proces o zabójstwo obnażył do cna ubogą w szlachetniejsze uczucia duszę tego plemienia. Dziwna kastowość odgradzająca i dzieląca dwie gromady na szlachetnych i nieczystych, przypominająca przepaść dzieląca kasty w Indjach, była powodem zbrodni.

Zdawałoby się, że wśród tych dobrowolnych pariasów społeczeństwa winna być solidarność i panować harmonja. Wszyscy bowiem jeśli nie kradną, to wróżą, uprawiają żebraninę i żyją lekkim „przemysłem“. Tymczasem przeciwnie. Niema u cyganów solidarności plemiennej, — Istnieją u nich tylko związki rodowe, które często odnoszą się do siebie wrogo.

Obserwować to można było na ostatniej rozprawie. Krewni oskarżonego wysilili swój spryt cygański, aby zabójcę uchronić przed karą. Krewni zabitego obciążyli zbrodniarza swemi zeznaniami, spodziewając się, że spotka go kara śmierci.

Pośrednich bowiem uczuć nie znają cygani. Nienawiść kończy się u nich śmiertelną vendettą.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy przysięgli potwierdzili pytania w kierunku obrony koniecznej i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na tej podstawie Trybunał skazał zabójcę S. Czechowicza na

2 I PÓŁ ROKU CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

policzając skazanemu areszt śledczy.

Wyrok ten był nie po myśli krewnych zastrzelonego Piotra Horniaka, oraz ciężko zranionego brata jego Iwana. Oni dawno już przedtem osądzili zabójcę na śmierć. „Zawód“ jaki ich spotkał przypisywali obrońcy skazanego dr. Weinsaftowi, oraz przewodniczącemu rozprawy r. Angielskiemu. Przeciw nim skierowała się ich nienawiść.

Po opuszczeniu sali sądowej poczęli głośno wypowiadać swe pogróżki pod ich adresem.

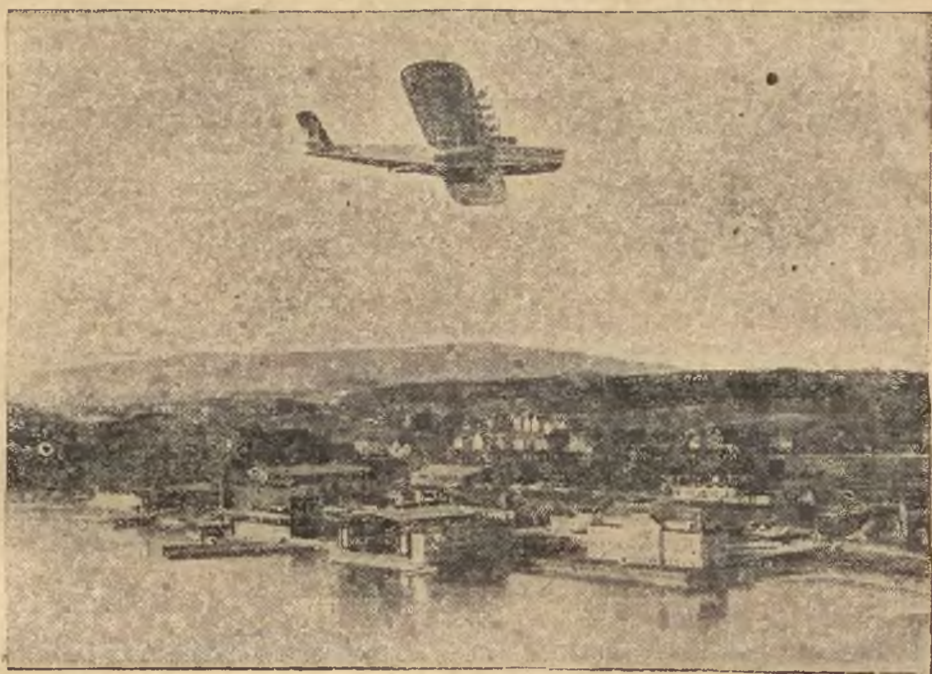
Długo trwał w ul. Batorego „sejm“ cyganów. Zaprzysiężono zemstę adwokatowi i sędziemu.

Dr. Weinsaft zdołał szczęśliwie wydostać się z sądu. W mieszkaniu jego zjawił się niebawem jeden z urzędników sądowych i powiadomił go o zamiarach cyganów. Na razie skończyło się tylko na pogróżkach.

Na rozprawie oskarżenie wnosił prok. dr. Laniewski, rodzinę Horniaków zastępował dr. Ewyn.

—o—

„Do X“ Statek, który odbył lot z 169 pasażerami



przez co uzyskał rekord pod tym względem.

Smutne następstwa kochliwości leciwej niewiasty.

(y) U wdowy chleb gotowy — mówi przysłowie.

21-letni Mikołaj Mandziewicz, zam. przy pl. Krakowskim, wie o tem, przeto postanowił się ożenić z 58-letnią wdową Anną Wowk, właścicielką 7-mio morgowego gospodarstwa w Gajach, koło Lwowa, która zakochała się na zabój w dorodnym bruneciku.

Dorośli jej synowie Nestor i Tymko, nieprzychylnie zapatrywali się jednak na te zamierzenia. Wieczorem, 22. lipca b. r. przyłapawszy Mandziewicza wraz z „narzeczoną“, chcieli sprawić mu „lanie“. Mandziewicz strzałami rewolwerowymi przepędził wówczas napastników.

Onegdaj stanął kochliwy, czy praktyczny młodzieniec przed sądem jako oskarżony o usiłowane morderstwo. — Uznano go jednak winnym tylko nieprawnego posiadania broni i zasądzono na 1 miesiąc aresztu.

Niedoszły jego pasierb, Tymko Wowk, zeznawał na rozprawie inaczej niż w śledztwie, pragnąc odciążyć Mandziewicza. Z tego powodu spisano z nim protokół i oskarżono o fałszywe zeznania. Czeka go więc o wiele surowsza kara, niż ta, która dosięgła niedoszłego jego zabójcę i teścia.

Ukarany woźnica zemdlał w ul. Piekarskiej.

Wczoraj wieczór niejaki Stanisław Legniowski przywiózł glinę dla pewnego lokatora, zam. przy ul. Piekarskiej. W czasie wypróżniania wozu na jezdnię, nadszedł posterunkowy, który ukarał Legniowskiego grzywną 2 złotych za niewłaściwe stanie z wozem i zrzucanie gliny na ulicę. Woźnica nie mając pieniędzy prosił policjanta o darowanie mu tej kary i w pewnym momencie chciał nawet pocałować go w rękę. Posterunkowy sądząc że Legniowski chce go uderzyć, wyjął browning, którym mu zagroził. Woźnica ujrzawszy rewolwer zemdlał z przerażenia a upadając, zranił się w głowę.

Spowodowało to olbrzymie zbiegowisko. Po pewnym czasie przybyła na miejsce karetka Pogotowia rat., którą odwieziono nieboraka do domu.

Kompetentne czynniki winne zarządzić dochodzenia w tej sprawie.

Bezwzględne postępowanie organów bezpieczeństwa w podobnych wypadkach jest niewłaściwe. Niejednokrotnie bowiem posterunkowy winien pouczyć czy upomnieć „przestępcę" przed ukaraniem grzywną, gdyż nieraz żądana zapłata jest wielkim uszczerbkiem dla ukaranego. Wielu ukaranych nie wie nawet, że popełnia czyn „karygodny".

W tych wypadkach należy pouczać a nie karać, gdyż ta ostatnia metoda więcej przynosi szkody niż pożytku.

—o—

Sprawy partyjne.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. Lwów, przeniósł się do własnego lokalu przy ul. Rutowskiego 23/II p. Sekretarjat urzęduje codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz.

OGOLNE ZEBRANIE członków PPS. dzielnicy „Gródeckie" odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69.

Sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

Ziemborowski, sekr. Herbst, przewodn.

KOMITET PPS. LEWANDOWKA posiedzenie Zarządu we wtorek, 29 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Straży Pożarnej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Burger, sekr. Ilewicz, przew.

Kronika z woj. Lubelskiego

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. W czasie krzyżowania się pociągów na stacji kolejowej Ruda Talubska, pow. garwolińskiego, został przejechany przez pociąg Ejkiel Kasztan, mieszkaniec Radomia, któremu koła wagonu obcięły głowę i palce u lewej nogi. Kasztan uległ wypadkowi przy wsiadaniu do pociągu.

JAK CHCIELI DOJŚĆ DO PIENIĘDZY. W Parczewie, pow. włodawskiego, w budce sklepowej Winderbauma Szmula wybuchł pożar. Ogień natychmiast stłumiono, straty obliczono na sumę 500 zł. żona zaś Winderbauma zapodała, że straty wynoszą 2 tys. zł. Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia przez właściciela budki Winderbaumów dla otrzymania wysokiej stawki ubezpieczeniowej, gdyż budka była zaasekurowana na 2.500 zł.

Aresztowana została Winderbaumowa.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. W Lublinie, jadący taksówką szofer Edward Lenc najechał na 10- letnią dziewczynkę Hatyńską Annę. Nieprzytomną Hatyńską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Lenc został zatrzymany.

TRAGEDJA MIŁOSNA. We wsi Siedliska, pow. Zamojskiego, Jan Konaszczuk postrzelił z rewolweru Fik Nadzieję, mieszkankę tej wsi, a następnie sam postrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Tłem zajścia zawód miłosny. Fik w stanie ciężkim znajduje się w szpitalu w Zamościu.

Ukraiński Kongres Związków zawodowych

odbędzie się we Lwowie, dnia 1 listopada 1929. Porządek obrad podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Dziennika Ludowego".

W kongresie wezmą udział delegaci robotników ukraińskich z każdego Związku zawod., należącego do Centralnej Komisji Związków zawod. w Warszawie. Każdy Związek deleguje 1 towarzysza, większe Związki po 1 delegacie na 100 członków Ukraińców. Koszta pokrywają Związki zawodowe.

Po wyborze delegatów, każdy Zw. zawodowy prześle przed kongresem nazwiska umandatowanych delegatów w celu rejestracji, pod adresem: Redakcja „Profesijnego Wistnyka", Lwów, ul. Ruska L. 3.

Udział w Kongresie zapowiedziały już prawie wszystkie Centrale Zw. zawodowych.

Zwracamy uwagę, że z konferencją zawodową t. zw. „lewicy zawod." głośno reklamowanej ulotkami „Sel-Robu", zwołaną na 31 października i 1 listopada br. Kongres powyższy nic ma nic wspólnego.

Nieurodzaj buraków na Ukrainie sow.

CHARKÓW, 24. 10. (AW). Wskutek wielkiego nieurodzaju buraków cukrowych na terenie całej Ukrainy cukrownie ukraińskie otrzymują o 25 proc. mniej surowca do przerobu niż w roku ub., który również dla urodzaju buraków cukrowych był niepomyślny. W związku z tem pewna część cukrowni ukraińskich nie będzie w nadchodzącej kampanji uruchomiona.

Nieurodzaj buraków spowodował panikę w sferach handlowych i na wsi. Wieśniacy gromadzą pokryjomu zapasy cukru, który w obrocie prywatnym z każdym dniem drożeje.

—o—

Jubileusz „Dziennika Ludowego"

W związku z niesłychanymi przeszkodami, na jakie w ostatnich czasach natrafia wydawanie naszego pisma, zamierzamy urządzić w dniach najbliższych

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWĄ „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Program uroczystości, dzień i miejsce będzie podane w zaproszeniach, które wkrótce zostaną rozesłane.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Kobieta-socjalistka kandydatką na rektora uniwersytetu.

W uniwersytecie Edymburskim odbyć się mają 2. listopada wybory na godność rektora. Trzy osoby upatrzone zostały i przedstawione na kandydatów. — Grupa Labourzystów wysunęła kandydaturę, która, o ile przejdzie, — a ma duże szanse po temu — będzie senzacją nielada, jako, że jest nią pierwsza kandydatura kobieca na godność Jego Magnificencji. Mrs. Sidney Webb, znana socjologiczka i ekonomistka angielska, jest ową kandydatką Labour Party, której konserwatyści przeciwstawiają kandydaturę Winstona Churchilla, a liberałowie G. K. Chestertona.

Sydney Webb jest bardzo popularna, ma też zgóry zapewnione głosy większości studentek, a także licznych przedstawicieli stronnictwa pracy.

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA CAŁYCH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE, odbędzie się w piątek, 25. b. m., o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23, II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszeń, które zostały wysłane do wszystkich członków Zarządów Zw. Zawodowych, należących do Rady Zw. Zawod.

Za O. K. R.:

Karol Ermich, sekretarz. **Jan Szczurek**, przewodn.

Za Radę Zw. Zaw.:

Władysław Laskowski.

POSIEDZENIE Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych nie odbędzie się w piątek 25. b. m. z powodu ogólnej konferencji Zarządów Związków Zawodowych, zwołanej przez Prezydjum Rady Związków.

Sekr. Okr. J. Kuśnierz.

Kronika.

Lwów, dnia 25 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Sobota, o 3.30 „Spazmy modne".
Sobota o 7.30 „Don Pasquale".
Niedziela o 3.30 „Baron Kimel".
Niedziela, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Proces Mary Dugan".
Sobota, o 7.30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela o 3.30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela o 7.30 „Proces Mary Dugan".

OPERA DONIZETTIEGO, pełna humoru, w stylu komedji dell' arte, p. t.: „Don Pasquale" powraca na afisz Teatru Wielkiego w sobotę dnia 26-go b. m. Wykonawcy głównych partji pp.: Okońska, Płoński, Szymonowicz i Zopoth.

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA..." świetna komedja trzy aktowa pióra Stefana Żeromskiego ukaże się w przyszłym tygodniu w Teatrze Małym w wykonaniu Zespołu Teatru Wileńskiego „Reduty" który zjeżdża do Lwowa na występy gościnne pod wodzą Juljusza Osterwy. Bilety wcześniej nabywać będzie można od soboty 26-go b. m.

Z RUCHU ARTYSTYCZNEGO. Niebawem, jak się dowiadujemy, otwarta będzie Wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich Związku Artystek Polskich we Lwowie. Wystawa obejmować będzie prace artystek zrzeszonych w tym Związku, Albinowskiej- Minkiewiczowej, Dolińskiej, Nowotnowej, Korzeniowskiej, Podlewskiej Hausnerowej, Reichertówny, Lang, Smolkówny i w. in. Otwarcie ma nastąpić w pierwszej połowie listopada w salkach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Przygotowania są w pełnym toku.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA we Lwowie, ogłasza wpisy do Szkoły Majstrów Budowlanych z oddz. dla murarzy, cieśli, kamieniarzy i żelbetoniarzy od 29 — 31 października włącznie, od godz. 15 — 19. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie.

KURS DLA KONTROLORÓW SANITARNYCH. Dnia 10. stycznia 1930 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny III. kurs dla kontrolerów sanitarnych.

Zadaniem kursu będzie nauczanie słuchaczy dokonywania inspekcji otoczenia (t. zn. ustępów, studni, domów, mieszkań i t. p.), dokonywania nadzoru nad produktami spożywczymi, wytwórni i miejsc sprzedaży ich, pobierania prób do analizy wody, produktów i t. p. dokonywanie dezynfekcji, dezynsekcji i t. p.

Czas trwania kursu 5 miesięcy.

Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwo z ukończenia najmniej 4 kl. gimnazjum, lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Opłata za kurs wynosi 50 zł., płatnych przy wpisie w dniu rozpoczęcia kursu.

Słuchacze w czasie pobytu na kursie w Warszawie, mogą korzystać z Bursy Państwowej Szkoły Higjeny za opłatą kosztów utrzymania (pełne utrzymanie i pomieszczenie wynosi 6 zł. dziennie).

Zgłoszenia na kurs z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, odpisów świadectw szkolnych, względnie z poprzedniej pracy, świadectwa zdrowia, oraz fotografji, należy nadsyłać do Sekretarjatu Państwowej Szkoły Higjeny, (Warszawa, Chocimska 24), do dnia 10. grudnia 1929 r.

FATALNE SKUTKI JAZD NIEOSTROŻNYCH. Jan Kalitowski, kierując autem ciężarowem w ul. Janowskiej, potrącił robotnika Teodora Lania, który upadłszy na bruk doznał licznych obrażeń.

Mikołaj Skuło, woźnica, jadąc wozem tą samą ulicą najechał na Romana Ostaszewskiego, zam. koło Jarosławia. Motocykl, na którym siedział Ostaszewski został uszkodzony.

UJĘCIE TOMBAKOWEGO OSZUSTA. Wasyl Załuła, zam. w Lipówce w Rosji, zjawił się w policji. i zeznał, że bawiąc w przejeździe we Lwowie, w ul. Dojazdowej zetknął się z dwoma osobnikami którzy sprzedali mu 2 mosiężne obrączki i łańcuszek jako złote, wyłudzając kwotę 100 zł. i 38 dolarów.

Jako sprawcę tego oszustwa przytrzymano niebawem Stanisława Eisenschmiedta. Gotówkę wyłudzoną odebrano nieponiowi, poczem odstawiono go do aresztu.

Ofiarą sprycjarzy padł wczoraj również Marcin Buszla, zam. pod Samborem. Przechodząc ul. Czarnieckiego zetknął się on z dwoma oszustami, którzy w podstępny sposób, sprzedali mu 2 mosiężne obrączki i łańcuszek jako złote za kwotę 60 zł. Oszustów tych na razie nie wykryto.

CZYJA WALIZA Z UBRANIEM? Katarzyna Fuglewicz, dozorczyni realności przy ul. Krasickich l. 17, zdeponowała w policji walizę, w której znajdowała się granatowa marynarka i spodnie. Walizę tę, podrzucił w bramie tej realności jakiś osobnik uciekając przed policjantem.

NIEWINNIE OSKARŻONY. Wczoraj podaliśmy notatkę, że na podstawie wniesionej skargi przez matkę 9- letniej Józefy A. został przytrzymany 17- letni Józef Tychowski, pod zarzutem usiłowanego zniewolenia. Jak się dowiadujemy, dochodzenia wykazały bezpodstawność oskarżenia, przeto po przesłuchaniu w policji pozostawiono Tychowskiego na wolnej stopie.

„POGAWĘDKA" NASZYCH CZASÓW. Kazimierz Miskul, zam. w Lewandówce, doniósł policji, że w czasie sprzeczki, na budowie, podmajstrzy N. Czuba, zam. w Krzywczycach, wyjął z kieszeni rewolwer i przyłożył do głowy donoszącego, usiłując go zastrzelić. Szybkiej ucieczce zawdzięcza Miskul ocalenie swego życia.

Epilog zajścia rozegra się w sądzie, gdzie wojowniczy Czuba grać będzie rolę niewinnego baranka.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Z warsztatu tapicerskiego Stanisława Szymonika przy ul. Na Bajkach l. 27, skradziono stół, materac sprężynowy, materjały i narzędzia tapicerskie, wartości 1000 złotych.

Bronisława Pawłyczko została aresztowana za kradzież na szkodę Stanisłowy Ostrowskiej.

Los jej podzielił Wład. Huńko, którego osadzono w areszcie za usiłowane okradzenie piwnic na szkodę lokatorów w realności przy ul. Kuszewicza l. 6.

BLATNIK W TARAPATACH. Chaim Spring, właściciel sklepu przy ul. Zamarstynowskiej, został wczoraj aresztowany za kupno beczek śledzi, skradzionych na szkodę firmy „Braci Kalisch".

„Po wypadkach w Palestynie"

Na ten temat wygłosi we Lwowie odczyt tow. Erlich z Warszawy. Odczyt urządzony staraniem miejscowego Komitetu „Bundu" odbędzie się w sobotę 26-go października b. r. o godz. 3.30 w sali „Posejmowej" (Gmach Skarbka). Prasa syońska rozszerzała po wypadkach w Palestynie celowo fałszywe wiadomości o stanowisku „Bundu" w tej kwestji.

Odczyt tow. Erlicha, radnego m. Warszawy, znanego przywódcy „Bundu" i znakomitego mówcy obudził we Lwowie żywe zainteresowanie w szerokich kołach robotników żydowskich i pracującej inteligencji.

Tow. Erlich — jak nas informują — omawiać będzie zasadnicze zagadnienia stosunku socjalizmu do syonizmu i stanowisko niektórych zachodnio- europ. socjalistów w tej kwestji.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości".
CASINO: „Jego ostatnia maska".
CHIMERA: „Musisz się ze mną ożenić".
COLOSSEUM: „Dwa światy".
FATAMORGANA: „Szecherezada".
GRAŻYNA: „Ostatni rozkaz cara".
KOPERNIK: „Szpieg na Dworze rosyjskim".
LEW: „Kohn i Kelly w haremie".
LUNA: „Hawdołe" oraz Palestyna. Z udziałem symfonicznego chóru żydowskiego.
MARYSIENKA: „Szpieg na Dworze rosyjskim".
OAZA: „Gołębica".
PAŁAC: „Burza nad Azją".
PAN: „Kobieta z raju bolszewickiego".
PASAŻ: „Rex Bell Czarodziej".
POLONIA: „Spowiedź uczciwej kobiety".
PROMIEŃ: „Serce nie sługa".
STYLOWY „Uwodzicielka".
UCIECHA: „Chata wuja Toma".

Komunikaty.

W LOKALU WŁASNYM przy ul. Rutowskiego l. 23 II. p. odbywać się będzie z początkiem listopada

KURS TAŃCÓW

dla naszych towarzyszy i towarzyszek pod kierownictwem baletmistrza teatrów miejskich p. Ciesielskiego. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 11 — 1 i 5 — 7 popoł. Tamże bliższe szczegóły.

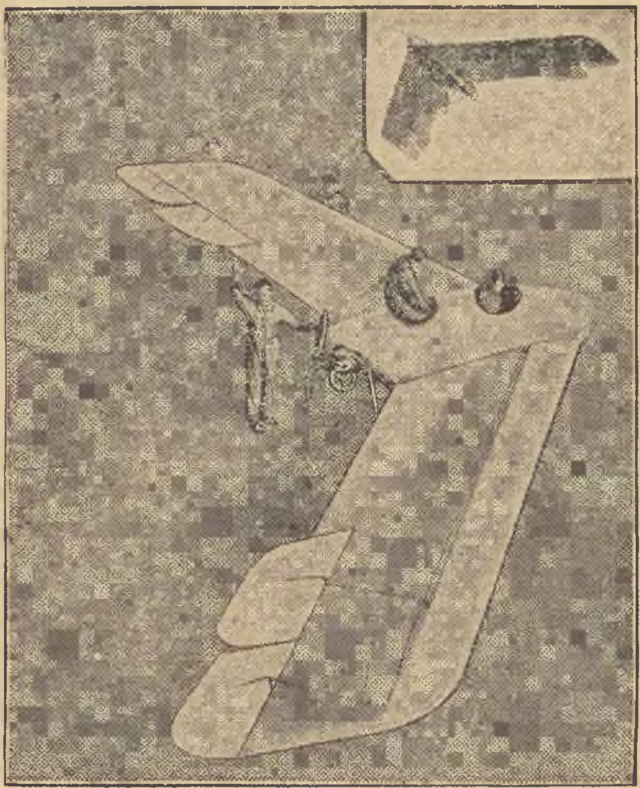
KURSY NAUKOWE Uniwersytetu Ludowego i Tow. Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie. Uniwersytet Ludowy i T. U. R. we Lwowie, urządzają w obecnym roku naukowym kilka kursów naukowych dla członków Związków Zawodowych, Uniwersytetu Ludowego i TUR-a a to:

1) Kurs przyrodniczy — godzin wykładowych 26 — 28.
2) Kurs Historji Polski, godz. wykł. 16.
3) Kurs Historji gospodarczej Polski, godzin wykł. 16.
4) Kurs Historji współczesnej godzin wykł. 6 do 8.
5) Kurs Teorji socjalizmu godz. wykładowych 16 do 20.
6) Kurs Literatury polskiej, godzin wykładowych 8 do 10.

Pierwszy kurs rozpocznie się we wtorek, dnia 5. listopada o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Uniwersytetu Ludowego, Bourlarda l. 5.

Zapisy i bliższych informacji udziela Sekretarjat Uniw. Ludowego i Sekretarjaty Związków Zawodowych.

WYŻSZY KURS fryzjerstwa damskiego, pielęgnacji twarzy i rąk. Dnia 4. listopada b. r. rozpoczyna się 3- miesięczny wieczorny kurs fryzowania i pielęgnacji twarzy i rąk dla miejscowych i zamiejscowych pracowników fryzjerskich. Program kursu przewiduje korzystanie albo z kursu całego, albo z poszczególnych jego działów. Zgłoszenia do dnia 2. listopada b. r. przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela biuro Instytutu przy ul. Bourlarda l. 5. codziennie w godzinach od 9-tej do 2-giej względnie Zawodowy Związek Pracowników Fryzjerskich przy ul. Skarbkowskiej l. 23, od godz. 8-mej rano do 8-mej wiecz.



Nowy typ statku powietrznego

o uproszczonej budowie (bez ogona), co zmniejsza opór powietrza a tem samem umożliwia wprowadzenie motorów o mniejszej sile popędowej. Nowy ten statek, zbudowany w Niemczech, rozwija szybkość 120 km. na godzinę

Zlikwidowanie szajki bandytów

w pow. Podhajeckim.

Tarnopol.

Od dwóch miesięcy niepokojony był powiat Podhajecki przez nieuchwytną szajkę uzbrojonych bandytów, którzy dopuścili się szeregu zuchwałych napadów rabunkowych i kradzieży. W szczególności dn. 31. 8. br. w nocy pojawiło się na przysiółku Bycza Góra dwóch uzbrojonych w karabiny osobników, którzy mieszkańców wypytywali się o policję. Mówili po rosyjsku. Jak obecnie stwierdzono, był to pierwszy występ szajki, celem upewnienia się czy ucharakteryzowanie jest dobre i czy nie zostaną rozpoznani. W dwa tygodnie później banda ta w składzie trzech osobników dokonała w nocy rabunku u Czopora Ludwika, kolonisty - trafikanta w Popławach ad Michałówka, któremu pod groźbą karabinów zrabowano pieniądze, tytoń, i inne przedmioty. Przed dokonaniem tego czynu bandyci częściowo przebrani w mundury policyjne przeprowadzili rewizję u Kozaka Pawła na tzw. Chamówce, poczem udali się do gospodarza Korpana Wasyla, gdzie zażądali jedzenia.

W dniu 27. 9. br. ta sama banda dokonała znowu rabunku z bronią w ręku w Wolicy u Warwary Górył o godz. 23.30 w nocy, rabując w tym wypadku 20 zł. Banda ta uzbrojona w karabiny pojawiająca się *w przebraniu w mundury policyjne, wojskowe i kozackie* stała się wkrótce postrachem całego powiatu Podhajeckiego tak dalece, że ludność z obawy o swe życie i mienie nietylko nie zgłaszała natychmiast lub też wogóle o pojawieniu się bandytów i dokonywanych rabunkach — lecz niejednokrotnie ukrywała sprawców przed ścigającą ich policją.

Kilkakrotnie przeprowadzone obławy policyjne oraz zarządzone patrole i czaty nie dały wobec tego początkowo żadnego wyniku aż dopiero w dniu 14 bm. zdołano całą bandę zlikwidować w Mądzelówce pow. Podhajce, przyczem aresztowano trzech prowodyrów bandy, a to: Huka Michała, Bojkę Mikołaja i Metelskiego Włodzimierza i czterech pomocników Ciurpitę Dmytra, Huka Piotra, Firmana Kościa i Dyrdę Mikołaja, którzy stanowili narybek organizującej się bandy i dopomagali swym hersztom przez ukrywanie ich, dostarczanie jedzenia i amunicji.

Przy rewizji znaleziono u aresztowanych obfity materjał dowodowy w postaci części składowych mundurów policyjnych i wojskowych, strojów kozackich, karabinów, amunicji, materjałów do charakteryzowania się oraz część zrabowanych przedmiotów.

W toku dochodzeń stwierdzono, że likwidacja nastąpiła w samą porę, gdyż herszt bandy Huk przygotowywał powiększenie bandy i dokonanie szeregu dalszych napadów rabunkowych.

Aresztowanych oddano do Sądu Okręgowego w Brzeżanach.

—:—

Z sali koncertowej.

Pianista Alfred Hoehn.

Ostatni koncert Hoehna odbył się przy współudziale orkiestry, przez co cała produkcja nabrała znamion koncertów wielkomiejskich. U nas z powodu braku samodzielnej orkiestry koncertowej takie wieczory należą do rzadkości, wskutek czego u nas wyjątkowo można słyszeć wielkie koncerty fortepianowe Beethovena, Brahmsa lub innych. A przecież jeden taki utwór Beethovena, odpowiednio wykonany, przewyższa swą treścią cały szereg utworów solowych zwłaszcza nowoczesnego pokroju.

P. Hoehn grał dwa ostatnie koncerty fortepianowe Beethovena. — W pierwszej części koncertu g-dur poznajemy tak bardzo dla Beethovena charakterystyczną modulację tercjową, gdzie po motywie fortepianowym (g-dur) orkiestra powtarza go o tercję wyżej (h-dur). Efektowne jest zakończenie chromatycznego pasażu (w ostatniej części) pianissimo na wysokiem „c“ i wstąpienie orkiestry w C-dur. To miejsce, jakoteż cały koncert ten wykonał p. Hoehn z należytym wyrazem i odpowiednią brawurą wirtuozowską.

Piąty koncert Es-dur to idealne spojenie fantazji, techniki, natchnienia i materji w całość. Efektowne rondo opiera się na prześlicznym motywie o wyrazistej rytmice. — Tylko skończone wirtuozostwo p. Hoehna mogło odegrać ten finał stylowo bez wypaczenia rytmu i treści. W koncercie Czajkowskiego p. Hoehn obok niezwykłej brawurowej techniki i wytrzymałości rozwinął bogactwo odcieni dynamicznych i rytmicznych oraz głębokie poczucie muzyczne, co mu zaskarbiło nadzwyczajny, zasłużony sukces.

Przy doznawaniu tej miary piękna muzycznego, omal, że się nie zapomniało o orkiestrze, która pod wytrawnem kierownictwem dra Adama Sołtysa umiała sumiennie spełnić swe trudne zadanie.

Grd.

Kradzież cennych posążków Buddy

PEKIN, 24. 10. (AW). Wojskowe władze chińskie wpadły na trop wielkiej afery świętokradzkiej, która wśród wyznawców Buddy wywołała wielkie poruszenie. Okazało się, że żołnierze chińscy w porozumieniu z antykwarjuszami skradli z rozmaitych świątyń na terenie Chin 70 posążków Buddy, pochodzących z V. wieku po Chr., stanowiących niezwykle cenne pamiątki sztuki buddyjskiej. — Władze zarządziły u antykwarjuszy rewizje celem odebrania skradzionych posążków.

O utworzenie spółdzielni węglowej

Otrzymujemy następujące pismo:

Swego czasu pisałem o potrzebie utworzenia spółdzielni węglowej, w którym to artykule, wskazywałem na dobre strony i cele takiego przedsiębiorstwa. Sprawą tą dotychczas nikt się nie zainteresował — Wobec tego poruszam tę sprawę ponownie, podając równocześnie koncepcję utworzenia takiej spółdzielni przez związki zawodowe. Niepodobna przecież patrzeć spokojnie na to, jak tylu różnych funkcjonarjuszów i robotników pada ofiarą wyzysku i spekulacji kupców węglowych. Ileż to tylko samych tramwajarzy i kolejarzy bierze rocznie opału u różnych kupców, którzy w dodatku jak się tylko da, oszukują ich na jakości węgla i na wadze. Czyż nie lepiej mieć własną spółdzielnię, a zyski obrócić np. na budowę „Domu robotniczego" lub na inny pożądany cel?

Gdyby spółdzielnia taka liczyła kilka tysięcy członków, może pracować z dużym zyskiem i dopomóc do stworzenia naprawdę pięknego dzieła.

Cz.

———

Od siebie dodajemy, iż we Lwowie istnieje spółdzielnia spożywców „Społem", która prowadzi dział węglowy, byłoby tylko wskazanem, ażeby dział ten rozbudować w myśl potrzeb ludności, a więc utworzenie składnic węglowych itp.

Program radjowy.

Sobota 26 października.

WARSZAWA.
16.15 Koncert płyt gramof.
17.15 Słuchowisko dla dzieci.
19.00. Transmisja z Teatru Operetki Reprezentacyjnej.
23.00 Muzyka taneczna.

KRAKOW
16.15. Koncert płyt gramof.
17.15. Odczyt p. t.: „Indyjskie święta narodowe".

POZNAŃ.
16.30. „Ze świata kobiecego".
19.50. „Carewicz" — operetka Fr. Lehara. (Transm. z Teatru miejsk. w Bydgoszczy).
24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

KATOWICE.
16.20. Koncert z płyt gramof.
19.30 „Idzie żołnierz borem lasem".

WILNO.
19.10. Muzyka z płyt gramof.
23.00. Muzyka taneczna z rest. hot. „Bristol" w Wilnie.

WROCŁAW.
20.30 Wesołe Rozmaitości.

LIPSK.
16.30. Opery francuskie.
21.30. Koncert zespołu Weintraub.

KRÓLEWIEC.
20.05. „Mascotta" — operetka w 3 akt

HAMBURG.
20.00. „Rok 1929 — Winobranie".

BUKARESZT.
21.00. Koncert Chóru „Carmen".

BERLIN.
20.30. Koncert radjoorkiestry. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

PRAGA.
20.30. Mandoliny i gitary.
23.00. Muzyka z kawiarni „Lloyd".

WIEDEŃ.
19.30. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

BUDAPESZT.
17.40. Orkiestra salonowa.
20.00. „Koncert Liszta".
22.00. Muzyka cygańska.

LENINGRAD.
19.20. Koncert popularny.
21.20. Instrumenty dęte. Muzyka taneczna.

—o—

Teatr rewji

„Lwowski Gong".

Za parę dni odbędzie się inauguracja tej nowej placówki, która niewątpliwie wniesie dużo życia i werwy. Zespół składa się częściowo z czołowych sił rewji poznańskiej z P. W. K., częściowo zaś z czołowych sił „Gongu". Widzimy więc w zespole nową gwiazdę rewjową Hankę Runowiecką, doskonałego komika Czesława Skoniecznego, niezrównanego baletmistrza prof. Koszutskiego, wraz z całym zespołem, ulubieńca Krakowa świetnego piosenkarza Cybulskiego, jedną z czołowych artystek rewji poznańskiej Janinę Leonowicz, wytworną i subtelną artystkę Czesławę Popielewską, byłego artystę „Qui Pro Quo" i „Gonga" groteskowego Stanisława Belskiego, dobrego znajomego lwowian Bolcia Kamińskiego, Edwarda Rewskiego, M. Merlińską, E. Szabłowskiego i innych.

Przedstawienia będą się odbywały w gmachu „Colloseum", przy ul. Słonecznej, przyczem nowością dla Lwowa będzie to, iż przedstawienia będą się odbywały 2 razy dziennie, o godz. 7.45 i 9.45. Kierownictwo literackie jednego z wybitnych literatów lwowskich daje gwarancję, iż „lwowski Gong" będzie trzymał rękę na pulsie lwowskiego życia.

—o—

Kącik humoru.

TCHÓRZ.

— Żona pańska nie powinna niepokoić się pewnem osłabieniem słuchu. Jest to niestety objaw nadchodzącej starości, ale nic groźnego. Powinien jej pan to powiedzieć dla uspokojenia.

— Ach panie doktorze, może pan jej to sam powie.

NA ŁĄCE.

Ona: — Patrz, znalazłam czterolistną koniczynę: to znaczy, że się wnet pobierzemy.

On: — I powiadają, że znalezienie czterolistnej koniczyny przynosi szczęście!

PODARUNEK.

Pan wybiera się w podróż. Jego stara gospodyni pakuje mu walizki.

— Do widzenia! — żegna się pan — przywiozę coś Magdusi z podróży.

— Wiem, wiem, co to będzie — mruczy gospodyni.

— A co?

— Brudne kołnierzyki i brudne koszule.

CZAS TO PIENIĄDZ.

— U mnie wszystko odbywa się według zasady: „czas to pieniądz".

— U mnie także: Im więcej mam czasu, tem więcej pieniędzy wydaję!

MNIEJSZE ZŁO.

Z pewnego miasta, nawiedzonego trzęsieniem ziemi, zatrwożony ojciec wysyła swych trzech rozhukanych synów do krewniaka, mieszkającego na bezpiecznej, dalekiej prowincji, aby tam pozostali do czasu, póki niebezpieczeństwo nie minie. Po trzech dniach krewniak telegrafuje:

— Przyjeżdżaj i pilnuj swych chłopaków... ja tymczasem pojadę, by zamiast ciebie przetrzymać trzęsienie ziemi.

DOMEK NA WSI.

Niedawno odwiedziłem przyjaciela, mieszkającego na wsi, niedaleko miasta.

— Widzisz — objaśnia gospodarz. — mam bardzo sympatyczny domek... tylko trzy minuty do stacji kolejowej a potem trzy godziny czekania, nim pociąg nadejdzie.



Sławny profesor dawnego typu, który wykłada w nowoczesnem liceum żeńskiem.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . — ·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . . — ·40 »	Pół strony » » . . . . 125 — »
» » » » » » » » » w tekście, kronika — 70 »	Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . — ·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.